

FACEBOOK NIE BĘDZIE MIAŁ PEŁNEJ KONTROLI NAD LIBRĄ?

Facebook nie będzie miał kontroli nad stowarzyszeniem nadzorującym cyfrową walutę Libra - zapewniał Mark Zuckerberg, odpowiadając przed komisją Kongresu USA ds. usług finansowych. Politycy wykorzystali wysłuchanie aby ponownie skierować pytania o plany szyfrowania komunikacji na platformie.

Jak odnotował serwis brytyjskiego nadawcy BBC, podczas środowego wysłuchania w Waszyngtonie członkowie Kongresu atakowali plan cyfrowej waluty Libra, powtarzając, że może ona posłużyć przestępcom i terrorystom. Zarzucali ponadto samemu Zuckerbergowi, że w przeszłości skłamał amerykańskim organom regulacyjnym.

Szef Facebooka powtórzył obietnicę, że zarządzana przez niego firma nie wdroży planowanej pierwotnie na 2020 r. usługi w USA, dopóki obawy regulatorów nie zostaną rozwiane. Zadeklarował także, że koncern opuści Libra Association - stowarzyszenie spółek, które prowadzą prace nad rozwojem cyfrowego środka płatniczego - jeśli pozostali członkowie tej organizacji zdecydują się na wprowadzanie projektu w Stanach Zjednoczonych bez zgody organów nadzorczych. Przekonywał również, że koncern nie będzie mieć kontroli nad stowarzyszeniem, a zaledwie jedno z pięciu miejsc w zarządzie.

Zuckerberg zapewnił, że rozumie obawy członków Kongresu, lecz nie zamierza rezygnować z projektu. Zaznaczył, że jego firma przez ostatnich parę lat zmagala się z wieloma kontrowersjami, a on sam "nie jest idealnym pośłańcem" dla zagadnienia kryptowalut. "Istnieje jednak powód, dla którego jest to dla nas ważne - celem Facebooka jest bowiem oddanie władzy w ręce ludzi" - dodał szef koncernu. Według Zuckerberga Libra ma być dobrym przykładem "amerykańskiej innowacji", która może pomóc ponad miliardowi ludzi na świecie bez kont bankowych.

Libra ma być tzw. stablecoinem - rodzajem kryptowaluty, której wartość powiązana jest z zewnętrznymi instrumentami finansowymi. Zgodnie z czerwową zapowiedzią Facebooka token ma się stać globalnym środkiem płatniczym i posłużyć m.in. osobom zamieszkującym regiony do tej pory wyłączone z możliwości szerokiego korzystania z usług finansowych. Librą można by płacić m.in. za produkty i usługi cyfrowe, a także przysyłać środki w dowolne miejsce na świecie z użyciem portfela cyfrowego Facebooka - Calibry.

BBC wskazało, że wysłuchanie Zuckerberga przed kongresową komisją ds. usług finansowych odbyło się po ciężkim miesiącu dla projektu Libra. Ośmiu z 28 pierwotnych członków założycielskich Libra Association - m.in. Mastercard, Visa, eBay i PayPal - wycofało się z projektu po fali krytyki ze strony polityków i regulatorów z całego świata. Jeszcze w połowie października ministrowie finansów państw G7 zadeklarowali ponadto, że będą blokować wprowadzenie kryptowaluty Facebooka do czasu wykazania przez firmę, że projekt jest wystarczająco bezpieczny. Wcześniej wskazywano m.in. na zagrożenie, jakie Libra może stanowić m.in. dla banków centralnych oraz walut takich jak euro i dolar.

Serwis zaznaczył, że politycy ponownie wykorzystali wysłuchanie, by wypytać Zuckerberga o kwestie niezwiązane bezpośrednio z tematem posiedzenia. Szef Facebooka musiał odpowiadać m.in. o kwestie prywatności i ochrony danych użytkowników, praktyk monopolowych oraz wykorzystania platformy do ingerowania w procesy demokratyczne. Poruszono również kwestię planowanego przez firmę wprowadzenia całkowitego szyfrowania komunikatora Messenger.

Senatorka Ann Wagner wskazała, że rozwiązanie utrudni działania organów ścigania w zakresie wykrywania materiałów przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci. Facebook jest jedną z największych platform do nielegalnego dzielenia się tego typu treściami - przypomniało BBC. W 2018 r. w serwisie rozpoznano blisko 12 mln obrazów przedstawiających wykorzystywanie nieletnich.

Zuckerberg przekonywał, że Facebook posiada narzędzia do monitorowania podobnych treści, lecz w końcu przyznał, że szyfrowanie "utrudni wykrywanie tego typu zachowań".

Krytycy utrzymują, że choć inne podobne aplikacje, jak WhatsApp (Facebook) czy iMessage (Apple) są już szyfrowane, to utajnienie komunikacji na głównej platformie firmy Marka Zuckerberga pozwoliłoby pedofilom w jednym miejscu wyszukiwać ofiary, a także inicjować i utrzymywać z nimi kontakt, unikając wykrycia.